



Sygn. akt II CSK 564/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 marca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa małoletnich N.S. i H.S.
przeciwko A.K. i Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń
Spółce Akcyjnej
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 marca 2009 r.,
skargi kasacyjnej powodów
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 17 maja 2007 r. oddalił powództwo małoletnich, powodów N. i H.S. o zapłatę i ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Powodowie ostatecznie wnieśli o zasądzenie in solidum od obu pozwanych na rzecz małoletniej N.S. kwoty 150.000 zł, a na rzecz małoletniego H.S. kwoty 300.000 zł. Wskazali, że pozwana, prowadząc jako lekarz ciążę ich czterdziestoletniej matki, nie poleciła wykonania badań USG, nie stwierdziła, iż ciąża jest bliźniacza, ani też nie przeprowadziła badań diagnostycznych celem wykluczenia jakiegokolwiek nieprawidłowości, co stanowi zaniedbanie kwalifikowane jako delikt, skutkujący odpowiedzialnością z art. 415 k.c.

Sąd ten ustalił, iż powodowie urodzili się z bliźniaczej ciąży przy zastosowaniu cesarskiego cięcia. Stan powoda określono jako średnio-ciężki z objawami wcześniactwa, a stan powódki jako ciężki z objawami wcześniactwa i niewydolności oddechowej. W trakcie akcji porodowej u matki dzieci stwierdzono infekcję wewnątrzmaciczną. Krótco po urodzeniu lekarze stwierdzili u obu noworodków mózgowo-porażenie dziecięce, powodujące zaburzenia w ich rozwoju.

Powołany biegły ginekolog uznał, że pomimo ewidentnego niedociągnięcia w prowadzeniu ciąży matki powodów przez pozwaną, jakim był brak badania USG, wykonanie tego badania i uzyskanie wczesnej informacji o tym, że ciąża jest wielopłodowa ostatecznie najprawdopodobniej nie zmieniłoby w istotny sposób wyniku ciąży związanego z ciężką chorobą dzieci. Znaczenie podstawowe i kluczowe dla powstania mózgowego porażenia dziecięcego obojga powodów miało wynikające z przedwczesnego porodu wcześniactwo i współistniejąca infekcja wewnątrzmaciczna. Z kolei specjalista neurologii dziecięcej stwierdził, że mózgowo-porażenie dziecięce, które występuje u małoletnich powodów nie jest chorobą uwarunkowaną genetycznie, a stan powódki mógł być dodatkowo wynikiem faktu, że urodziła się jako drugi bliźniak. Samo rozpoznanie ciąży bliźniaczej nie skutkuje skierowaniem ciężarnej do leczenia szpitalnego. Kolejny powołany w sprawie biegły ginekolog położnik stwierdził, że prowadzenie ciąży matki dzieci przez pozwaną było niezgodne ze wskazaniami aktualnej wiedzy

medycznej, jednakże pozwana nie popełniła błędu w sztuce, a między działaniem bądź zaniechaniem pozwanej a stanem zdrowia dzieci nie zachodzi bezpośredni związek przyczynowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego w opiniach trzech specjalistów nie ma rozbieżności co do tego, że pozwana obciąża brak rozpoznania ciąży bliźniaczej, jednocześnie jednak w opinii wszystkich występujących w sprawie biegłych panowała zgodność co do tego, że stwierdzone zaniedbanie nie pozostaje w związku przyczynowym ze stanem zdrowia powodów. Wedle podzielonego przez sąd Okręgowy poglądu biegłych ciąża mnoga matki powodów nie uzasadniała podjęcia leczenia szpitalnego, zmierzającego do opóźnienia porodu z braku jakichkolwiek innych zagrożeń. Wprawdzie prawidłowe rozpoznanie ciąży mnogiej mogło zmniejszyć ryzyko porodu przedwczesnego (i tym samym ryzyko zaistnienia MPD), ale by go nie wykluczało. Jako potencjalnego czynnika wystąpienia MPD nie można też było pominąć stwierdzonego u matki powodów zakażenia wewnątrzmacicznego. Nakazywało to przyjąć, że powodowie nie wykazali istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy sposobem postępowania pozwanej a szkodą.

Apelacja powodów została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 6 lutego 2008 r. Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w G. oraz jego ocenę prawną.

Skarga kasacyjna powodów została oparta o obie podstawy określone w art. 398³ § 1 k.p.c. Powodowie zarzucili naruszenie art. 361 § 1 k.c. i art. 355 k.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na przyjęciu, iż powodowie nie udowodnili związku przyczynowego pomiędzy mózgowym porażeniem dziecięcym, a zaniedbaniem ze strony pozwanej, a także art. 355 k.c. i art. 361 k.c. w zw. z art. 6 k.c. w wyniku ich błędnej wykładni, oraz naruszenie art. 328 k.p.c. W oparciu o te zarzuty skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie podlegał rozpoznaniu zarzut naruszenia przepisu postępowania - art. 328 § 2 k.p.c. Jego uzasadnienie (brak właściwego rozpoznania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.) w istocie wskazuje przede wszystkim na naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., który nie był przedmiotem zarzutu skargi kasacyjnej. Nie wyklucza to jednak możliwości rozpoznania samego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., skoro nieodniesienie się przez Sąd drugiej instancji do treści zarzutu apelacyjnego stanowi jednocześnie uchybienie wymogom przewidzianym dla uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji. W tym kontekście zarzut ten był uzasadniony, gdyż istotnie Sąd Apelacyjny nie odniósł się do zarzutu wybiórczego potraktowania opinii biegłych i nie dostrzeżenia różnic pomiędzy wywodami opinii a ich wnioskami końcowymi. W ramach rozpoznawania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. stwierdził jedynie brak sprzeczności między ustaleniami i treścią dowodów oraz brak błędów logicznych w zakresie rozumowania i wniosków Sądu pierwszej instancji. Wskazane wyżej uchybienie procesowe miało zaś wpływ na wynik sprawy, bowiem opinie powołanych w sprawie biegłych stanowiły podstawę do stwierdzenia braku związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej A.K. a szkodą powodów.

Wiążąca się z tym stwierdzeniem ocena zarzutu naruszenia art. 361 § 1 k.c. nakazuje uznać go również za uzasadniony. Wynika to po pierwsze z wadliwej oceny przesłanek decydujących o wykazaniu istnienia przez powoda, przy uwzględnieniu treści art. 6 k.c., normalnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a działaniem sprawcy. Sąd Apelacyjny przyjął, że aprobuje ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, który stwierdził, że przeprowadzone dowody nie wskazywały jednoznacznie na związek przyczynowy między zachowaniem pozwanej a szkodą. W realiach rozpoznawanej sprawy było to stwierdzenie błędne. W orzecznictwie zostało bowiem utrwalone stanowisko, że w przypadku szkód leczniczych (związanych z pogorszeniem stanu zdrowia w trakcie zabiegów lekarskich i procesu leczenia) wystarczające jest ustalenie istnienia związku przyczynowego z dużą dozą prawdopodobieństwa. Zasadnie zwrócono na to uwagę w skardze kasacyjnej.

Sąd Apelacyjny oceniając istnienie związku przyczynowego odwołał się również do stwierdzenia biegłych o braku istnienia bezpośredniego związku

przyczynowego. Nie zwrócił jednak uwagi na wadliwie zadane przez Sąd pierwszej instancji pytanie przy zleceniu przeprowadzenia opinii (wyłącznie o istnienie bezpośredniego związku przyczynowego). Jest zaś oczywistym, że normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. nie musi mieć charakteru bezpośredniego, co w innym fragmencie uzasadnienia podkreślił sam Sąd Apelacyjny. Rozważając istnienie normalnego związku przyczynowego Sąd drugiej instancji nie zwrócił także dostatecznie uwagi na faktyczną rozbieżność stanowisk biegłych co do zasadniczej przyczyny wystąpienia mózgowego porażenia dziecięcego (MPD). W opinii jednego z biegłych za najbardziej prawdopodobną przyczynę MPD uznano zakażenie wewnątrzmaciczne. Drugi z biegłych wskazał zaś jako taką przyczynę wcześniactwo. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił tej rozbieżności i nie wskazał, której z opinii przypisał podstawowe znaczenie, co miało istotny wpływ na zagadnienie oceny istnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej a szkodą powódki. Nawet zaś przy założeniu, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy ocena większego stopnia prawdopodobieństwa każdego z tych czynników decydujących o możliwości wystąpieniu MPD nie jest możliwa, ocena w tym zakresie była również wadliwa (przy założeniu braku możliwości rozdzielenia kilku możliwych współprzyczyn szkody). W tym przypadku za wystarczające należy bowiem uznać ustalenie z dużym stopniem prawdopodobieństwa istnienia wpływu każdej z nich na powstanie szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2002 r., II CKN 1185/00, nie publ.).

W świetle ustaleń faktycznych nie budzi zaś wątpliwości, że pozwana nie rozpoznając ciąży bliźniaczej dopuściła się błędu diagnostycznego. Według opinii biegłych ciąża bliźniacza stanowi decydujący czynnik wpływający na przyspieszenie porodu. Z kolei wcześniactwo jest czynnikiem wpływającym na możliwość wystąpienia MPD. Rozpoznanie ciąży bliźniaczej we właściwym czasie pozwala na podjęcie działań zmierzających do wydłużenia okresu ciąży, co zmniejsza zatem ryzyko wystąpienia MPD. Nie muszą mieć one charakteru leczenia szpitalnego. Sąd Apelacyjny przypisał zatem nadmierne znaczenie opinii biegłych, że w przypadku stwierdzenia u matki powodów ciąży bliźniaczej brak było wskazań medycznych do objęcia jej leczeniem szpitalnym. Nie ulega natomiast

wątpliwości, że wobec wadliwego rozpoznania przebiegu ciąży przez pozwaną powódka nie została poddana jakimkolwiek zabiegom pozwalającym wydłużyć okres ciąży. W tym kontekście należało dokonać oceny istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zachowaniem pozwanej.

Sąd Apelacyjny pominął również zupełnie ocenę czy odpowiednia opieka nad powódką w wyniku właściwego rozpoznania ciąży bliźniaczej i wydłużenia jej okresu, a w konsekwencji późniejsze urodzenie przez powódkę dzieci, mogły zmniejszyć stopień nasilenia MPD, niezależnie od przyczyn, które go spowodowały. Miałyby to również wpływ na ocenę istnienia szkody po ich stronie oraz istnienia w tym zakresie związku przyczynowego z zachowaniem pozwanej.

Nieuzasadniony był natomiast zarzut naruszenia art. 355 k.c. Sąd Apelacyjny stwierdził wprawdzie, jak podniósł skarżący, że pozwana dopuściła się „niedociągnięć”, co mogłoby istotnie wskazywać na bagatelizowanie stopnia stwierdzonego zaniedbania pozwanej, jednakże nie była to jedyna ocena jej zachowania. Sąd Apelacyjny stwierdził bowiem równocześnie w sposób wyraźny, że pozwana dopuściła się błędu diagnostycznego, co nie pozwala przyjąć, że została pominięta właściwa ocena staranności postępowania pozwanej przy sprawowaniu opieki nad powódką. Wymaga jednocześnie podkreślenia, że szersze rozważania w tym zakresie mogłyby mieć znaczenie ewentualnie dla oceny stopnia zawinienia ze strony pozwanej, którego Sąd nie rozważał z tej przyczyny, że powództwo uznał za nie uzasadnione, wobec braku wykazania przez powódkę istnienia normalnego związku przyczynowego jako jednej z przesłanej odpowiedzialności deliktowej pozwanej, opartej o treść art. 415 k.c.

Z przyczyn wyżej wskazanych, wobec zasadności części zarzutów, skarga kasacyjna podlegała uwzględnieniu i na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.